

Ks. Stanisław Urbański: Boża sprawiedliwość w „Dialogu o Bożej Opatrzności” św. Katarzyny ze Sieny

Aby zrozumieć Bożą sprawiedliwość i Bożą miłość trzeba najpierw zrozumieć, co On uczynił dla człowieka. Bóg poucza św. Katarzynę, że to wszystko, co stworzył, to swoją Opatrznością zachowuje i kieruje, a więc podkreśla stwórcze działanie Opatrzności – pisze ks. Stanisław Urbański dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Sprawiedliwość. Osnowa Miłosierdzia”.

Św. Katarzyna ze Sieny poświęca Opatrzności Bożej ósmą część swojego *Dialogu*. Choć jej dzieło nosi taki tytuł, to jednak jest monologiem, w którym Bóg wyjaśnia pojęcie swojej opieki nad światem i człowiekiem, wskazując na doniosłość tej prawdy w życiu duchowym. Bóg wyjaśnia św. Katarzynie tę prawdę wiary na jej prośbę: „Prosiłaś mnie, abym wytłumaczył ci moją Opatrzność i środki, których używam, wspomagając w potrzebie moje stworzenie. Uczyniłem ci zadość. Widzisz więc, że nie jestem obojętny na święte i prawdziwe pragnienia” [1]. A więc Bóg stworzył świat „w drodze” do jego ostatecznej doskonałości” (KKK 302, 310), czyli jako mający się rozwijać dzięki mocy danej od Stwórcy. W tym procesie rozwoju szczególne miejsce zajmuje człowiek, mający dążyć do osiągnięcia największej doskonałości. Zatem istnienie Opatrzności Bożej zakłada rozwój życia duchowego człowieka. I w tym procesie duchowym chrześcijanin potrzebuje nieustannie pomocy Boga, ale jednak zachowuje wolność wyboru Jego działania. Zatem wolność, może stać się dla człowieka

źródłem dramatu i źródłem odrzucenia Boga. Jednak Bóg „pozwała” człowiekowi na nieposłuszeństwo (grzech), aby przez doświadczenie zła mógł zrozumieć Jego dobroć. I na tej płaszczyźnie wyboru pojawia się Boża sprawiedliwość. Dzięki troskliwej opiece Bóg daje człowiekowi wolność do życia duchowego, którą może on wykorzystać do złego. Bóg przewiduje to wszystko i w swej sprawiedliwości wynagradza życie święte, a karze grzeszne.

Określenie Opatrzności Bożej

Aby zrozumieć Bożą sprawiedliwość i Bożą miłość trzeba najpierw zrozumieć, co On uczynił dla człowieka. Bóg poucza św. Katarzynę, że to wszystko, co stworzył, to swoją Opatrznością zachowuje i kieruje – a więc podkreśla stwórcze działanie Opatrzności. „Opatrzność moja czuwa i oznajmiam ci, że to, co dałem człowiekowi, jest skutkiem tej najwyższej Opatrzności. Opatrzność moja stworzyła go, gdy zapatrzony w siebie, pokochałem piękno stworzenia mego i raczyłem stworzyć je na obraz i podobieństwo moje w sposób doskonały” [2]. Z tego wynika, że przedmiotem Opatrzności Bożej jest wszystko, co zostało stworzone. Ale Święta zwraca uwagę na trynitarny aspekt stworzenia człowieka jako dzieła Opatrzności. Zatem człowiek jest dziełem Opatrzności Boga w Trójcy Świętej, jest nim przede wszystkim jego Boże podobieństwo. Dlatego Bóg wszystko stworzył, aby „zaspokoić potrzeby człowieka. Niebo ozdobione jest ptactwem: ziemia rodzi owoce i liczne zwierzęta dla wyżywienia człowieka; morze roi się od ryb. We wszystkim widnieje doskonały ład mej Opatrzności” [3]. Innymi słowy, prawo miłości jest jakby „sercem” Trójjedynego i ono także wypisane jest w sercu człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26). Stąd też prawda o Opatrzności Bożej opisywana z perspektywy trynitarniej staje się bliższa człowiekowi, gdyż eksponuje

zbawczą celowość działania Boga w świecie. Podkreśla dobroć Boga, odkupienie Syna Bożego i uświęcający dar Ducha Świętego. Jednocześnie podkreśla wymiar osobowy człowieka i jego wolną wolę.

Natura ludzka, grzeszna i skończona, musiała być zjednoczona z istotą nieskończoną, by mogła uczynić zadośćuczynienie nieskończone za całą naturę ludzką

Dlatego, pisze św. Katarzyna w myśl nauczania Boga, że człowiek został obdarzony rozumem, aby w mądrości Syna Bożego i działania Ducha Świętego poznawał i rozumiał wolę Ojca. Otrzymał

więc wolę dla kochania, aby uczestnicząc w dobroć Ducha Świętego, mógł kochać to, co intelekt ujrzał i poznał. Jest to dziełem Opatrzności, aby człowiek był zdolny rozumieć i „kosztować Mnie” oraz radować się Bożą dobrocią w wiecznym oglądaniu. Ale przez nieposłuszeństwo Adama wynikły wszelkie nieszczęścia, ono wszczepiło w człowieka jad. Dlatego Bóg Ojciec daje Słowo, Jednorodzonego Syna, aby oczyścić człowieka z tego jadu, który mocą swego bóstwa, zjednoczonego przez Opatrzność z naturą ludzką, mógł uczynić zadość za grzech. Natura ludzka, grzeszna i skończona, musiała być zjednoczona z istotą nieskończoną, by mogła uczynić zadośćuczynienie nieskończone za całą naturę ludzką. To doskonałe zadośćuczynienie jest zapewnione przez zjednoczenie natury Boskiej z naturą ludzką. Albowiem za czyn skończony, jakim jest męka na krzyżu, człowiek otrzymał w Słowie owoc nieskończony mocą boskości. Tutaj człowiek nie ma żadnej zasługi, lecz dobroć Boża przez Słowo miłości

powoduje, iż został przyodziały niewinnością i łaską. Tę niewinność i łaskę otrzymuje mocą krwi na chrzcie świętym, zmywając plamę grzechu pierworodnego (Ga 3, 27) [4].

Bóg poucza Świętą, że Opatrzność nie oczyszcza przez cierpienie cielesne, jak w Starym Testamencie, ale przez słodycz chrztu świętego. W ten sposób Bóg przyodział i ogrzał człowieka, albowiem Jednorodzony Syn przez rany ciała, odkrył wielkość miłości Ojca. Dlatego Bóg zastanawia się, jak człowiek musi być bardzo zacięty w grzechu i zaślepiiony w miłości własnej, aby nie widzieć Jego miłości. Jednocześnie otrzymał pokarm, który go posila w pielgrzymce do celu życia. Tym pokarmem jest Ciało i Krew Chrystusa ukrzyżowanego, prawdziwego Boga i Człowieka. On nasycą tego, który go łaknie, i ma spożywać go ustami świętego łaknienia i kosztować z miłością[5].

Bóg zaznacza, że Jego Opatrzność od początku świata dbała o potrzeby i zbawienie człowieka. Dlatego Opatrzność Boża nie przeoczy nikogo, co szuka w niej oparcia. Tylko człowiek, który wyznaje Boga słowem i uczuciem oraz wiarą, zakosztuje Go w Opatrzności. „Ale nie ten, co puka i wzywa Mnie pustym dźwiękiem swego głosu, mówiąc „Panie, Panie!”. Zapewniam cię, jeśli ich wezwanie nie będzie wsparte cnotą, pozna ich nie moje miłosierdzie, lecz moja sprawiedliwość (por. Mt 7, 21-23; Łk 6, 46; Mt 35, 11-12). Powtarzam, że Opatrzność moja nie pominie nikogo, co ufa Mi prawdziwie, lecz odwróci się od tego, co zwątpi o mnie i zaufa tylko sobie” [6].

Bóg podkreśla, że człowiek nie może dwom panom służyć (por. Mat 6, 24; Łk 16, 13). Ten który pokłada nadzieję w rzeczy skończonej, próżnej i przemijającej, doznaje rozczarowania i nie osiąga radości. Dopóki ufa

*Bóg zaznacza, że Jego
Opatrzność od początku
świata dbała o potrzeby i
zbawienie człowieka. Dlatego
Opatrzność Boża nie przeoczy
nikogo, co szuka w niej
oparcia*

sobie i światu, nie
ufa Bogu, gdyż
pożądania światowe
człowieka dla Mnie
są przedmiotem
nienawiści. Brzydę
się nimi tak, że z
powodu nich
wydałem
Jednorodzonego
Syna na haniebną
śmierć na krzyżu.

Dlatego nie ma zgody między światem a Bogiem. Zaś kto pokłada nadzieję w Nim i służy z całego serca, ten musi zważyć o sobie i świecie. Wówczas traci zaufanie do własnej ułomności (por. Mt 6, 25-34). Takich ludzi świata, pogrążonych w grzechu, budzę wyrzutami sumienia. Uporczywość tych wyrzutów sumienia sprawia, że często porzucają grzech śmiertelny. Ale nie grzesznik jest powodem miłości Boga, ale Jego miłość, którą Opatrzność pokochała człowieka przed jego istnieniem. Dlatego Bóg nie chce śmierci grzesznika. Grzesznicy jeśli nie zmienią swego życia, idą wprost do śmierci wiecznej. Natomiast słudzy żyją we łzach, w utrapieniu ciała, skrusze serca, spędzają czas na czuwaniu i ciągłej modlitwie., aby wyjednać zbawienie grzesznikom. Kara za grzech wraca do tego, który popełnił. Ponieważ Bóg jest Bogiem sprawiedliwym, który odpłaca każdemu według uczynków (por. Ps 62, 13) [7].

Opatrznościowy wymiar dziejów zbawienia

Bóg wyprowadza człowieka z najgłębszego zła moralnego. Czyni to przez miłosierdzie w przebaczeniu i przez sprawiedliwość w ukaraniu. Ale najpierw stara się podźwignąć duszę niedoskonałą z jej niedoskonałości. Nieraz czyni to poprzez dręczenie różnorodnymi myślami i jałowością ducha. Wtedy dusza odczuwa jakby opuszczenie przez Boga, brak przywiązania do niczego, pozbawiona jest uczucia, poza pewną dążnością woli, aby Go nie obrażać. Bóg wyjaśnia Świętej, że są trzy bramy, które strzegą wolną wolę. Pierwsza z nich to wola niezdojta. Jeśli wola zgodzi się na zło, wtedy zwycięża miłość własna. Zaś intelekt ogarnięty jest ciemnością. Pamięć ogarnia nienawiść, przez wspomnienie krzywdy, która jest wrogiem miłości bliźniego. Wówczas te trzy bramy są otwarte na zło. Bóg nazywa wnętrze człowieka „miastem duszy”. Dlatego dusza jest wtedy głupia, gdy otwiera bramy woli. Jeżeli zamyka bramy miasta, wtedy Bóg pozwala nieprzyjaciołom przebywać na zewnątrz. Do środka wejść nie mogą, o ile sama wola tego nie zechce. Bóg dopuszcza to działanie nieprzyjaciół duszy, aby jej dać wyższe pojęcie o Opatrzności i możliwość zaufania, umożliwić ucieczkę do Boga, który jest czułym Ojcem. Aby się przekonała, że tylko dzięki Niemu istnieje. W tej walce odkrywa Opatrzność poprzez wielkie wyzwolenie. Albowiem Bóg nie doświadcza cały czas duszy, tylko wedle uznania co jest dla niej korzystne. Niekiedy duszy zdaje się, że jest w piekle, i nagle, bez żadnego wysiłku, bez żadnego czynu ze swej strony, czuje się uwolniona i ma przedsmak życia wiecznego. Zdaje się duszy, że Bóg rozpalony ogniem miłości ją woła, gdy rozważa ona Opatrzność. Światło zeszło na nią niespodziewanie, tylko dzięki niewymownej miłości Boga. Za pomocą uporządkowanej miłości, której jej Bóg udziela, dusza wypiera miłość nieuporządkowaną, którą żywiła do stworzeń. W ten sposób Bóg chce, aby przez tę miłość poddać duszę doświadczeniu, dając jej sposobność zdania sobie sprawy z wartości swej miłości. Wówczas doskonała miłość bliźniego zależy od doskonałej

miłości Boga[8]. Skoro świętość składa się z miłości Boga i bliźniego, to miłość drugiego człowieka nie może zastąpić sprawiedliwości. Właściwie rozumiana miłość musi uwzględniać miłość bliźniego. Zatem sprawiedliwość, aby była cnotą, musi być przepojona miłością. Stąd też sposobem osiągnięcia celu ostatecznego, przewidzianym przez Opatrzność Bożą, jest miłość bliźniego. Dlatego można mówić o Opatrzności kochającej, miłosiernej i dobroczynnej.

Św. Katarzyna obrazowo opisuje Bożą odpowiedź na grzech człowieka. Sytuację zaistniałą po grzechu pierworodnym porównuje do ogrodu, w którym w miejsce „kwiatów niewinności” wyrosły ciernie i rozpleniły się dziczki. Dlatego Bóg zesłał na świat swoją „Prawdę, Słowo Wcielone, które usunęło dziczki, wyrwało ciernie grzechu pierworodnego, zrosiło ogród krwią Chrystusa, zasadziło krzewy siedmiu darów Ducha Świętego, wypleniwszy grzech śmiertelny” [9]. A więc dziełem Opatrzności jest zbawienie każdego człowieka. Jest ono owocem śmierci krzyżowej Chrystusa, który Ojciec przekazuje w postaci „siedmiu darów Ducha Świętego, tchnąc w usta pragnącej duszy i uwalniając ją od śmierci przez chrzest święty. Dusza odetchnęła wtedy na znak życia, które odzyskała, wyrzucając z siebie siedem grzechów śmiertelnych. Tak stał się ogrodem ozdobnym słodkimi i rozkosznymi owocami” [10].

Bóg poucza św. Katarzynę o swoich relacjach z osobami doskonałymi, w celu wypróbowania ich doskonałości i nieustannego jej rozwoju. Odwołując się do tekstu:” Jam jest prawdziwy szczep winny, a ojciec mój jest rolnikiem, wy jesteście latoroślami” (J 15, 5), podkreśla, że kto w Nim trwa, jest prawdziwym szczepem winnym pochodzącym od Niego. Ten kto idzie za Jego nauką, przynosi owoc. „Aby owoc był obfity i doskonały, siekę was licznymi utrapieniami, zniewagami, obelgami,

szyderstwami, naganami, słowami, czynami, głodem, pragnieniem, wedle tego, co podoba się dobroci mojej i co kto zdolny jest znieść. Bo utrapienie jest znakiem dowodnym, który pozwala sądzić o doskonałości lub niedoskonałości miłości w duszy” [11].

*Dzięki rozwojowi miłości
doskonali dochodzą do
doskonałego zjednoczenia i
jeszcze w ciele śmiertelnym
kosztują szczęścia
nieśmiertelnych*

Krzywdy i cierpienia,
mówi Bóg, zsyłam na
doskonałych, aby
ćwiczyć ich w
cierpliwości,
ponieważ podniecają
w nich ogień miłości
przez współczucie z
duszą krzywdziciela i

są bardziej czuli na obrazę wyrządzoną Bogu i na szkodę prześladowców niż na zniewagę własną. Tak postępują ci, którzy są w stanie wielkiej doskonałości i którym wszystko służy do rozwoju. Wznieca w nich bodziec głodu zbawienia dusz, który im każe dniem i nocą pukać do bramy miłosierdzia Bożego, w zupełnym zapomnieniu o sobie. Im więcej tracą siebie, tym bardziej Go znajdują. W ten sposób okazują Bogu swoją miłość. Wszystkie inne sposoby, którymi mogliby dowieść swej miłości, spełniają się poprzez miłość bliźniego. Człowiek dobrze czynić może tylko przez miłość ku Bogu i ku bliźniemu. Wszystko co czyni się poza miłością, nie może być dobre, choćby czyny były cnotliwe (por. 1 Kor 13, 1-3). Tak samo popełnia się zło za pośrednictwem bliźniego przez brak miłości. Dzięki rozwojowi miłości doskonali dochodzą do doskonałego zjednoczenia i jeszcze w ciele śmiertelnym kosztują szczęścia nieśmiertelnych. W tym zjednoczeniu z Bogiem przez miłość, dusza widzi niewymowną miłość Boga; widzi, że jest ona obrazem Boga i ogarnia ją miłością za miłość do Niego.

Jednocześnie czuje boleść nieznośną, gdy widzi, że inni stronią od dobroci Stwórcy. W ten sposób Boża Opatrzność wznosi dusze ku głębszemu poznaniu Boga i ku doskonalszemu zjednoczeniu z Nim[12].

A więc Święta w dążeniu do zjednoczenia z Bogiem akcentuje problem cierpienia. Opatrzność Boża pozwala, aby człowiek napotykał trudności w tym dążeniu i aby przez to poszukiwał celu ostatecznego, czyli Boga. Tę prawdę Bóg jej wyjaśnia: „Opatrzność moja dopuszcza, aby świat rodził liczne udręki. Doświadczam nimi cnotę mych sług i w cierpieniach, których doznają, w sile, z jaką je znoszą, w gwałcie, jaki zadają samym sobie, mam tytuł do nagradzania ich. Wszystko zarządziła mądrość Opatrzności mojej” [13].

Św. Katarzyna pisze, że w doskonałym człowieku, czyli sprawiedliwym cnota góruje nad naturą, gdyż tłumi przyrodzoną obawę, ujarzmia ją świętą nienawiścią i pragnieniem powrotu do celu. Dlatego na widok tej sprawiedliwej duszy, która z płomienną miłością uciekła się do krwi Syna, uciekają szatani. Dusza nie ogląda się na swe przeszłe zasługi, gdyż nie chce ani może pokładać nadziei w swych cnotach, tylko we krwi, gdzie znalazła miłosierdzie[14]. A więc w świetle objawienia sprawiedliwość Boża zostaje pogłębiona przez wskazanie na Jego miłosierdzie, będące głębszym źródłem sprawiedliwości. Można przez to powiedzieć, że Bogu zależy nie tylko na sprawiedliwości, która sama z siebie zdolna jest rozsądzić między ludźmi, ale zależy mu także na miłosierdziu.

Dlatego św. Katarzyna pisze, że „przez miłosierdzie twoje zostaliśmy stworzeni i przez miłosierdzie twoje zostaliśmy na nowo stworzeni w krwi Syna twojego... Miłosierdzie twoje łagodzi sprawiedliwość twą,

*Sprawiedliwość Boża jest
niejako punktem odniesienia
dla zrozumienia
sprawiedliwości objawionej
przez Niego w Jezusie, która
jest zbawcza, czyli powiązana
ściśle z miłosierdziem*

przez miłosierdzie
obmyłeś nas we krwi,
przez miłosierdzie
zechciałeś obcować
ze stworzeniami
twymi.... Dobroć
twoja bowiem
obiecała szczęście
tym, co Ci służą w
prawdzie, dlatego
zstąpiłeś do piekieł,
by wydobyć z kaźni

tych, co Ci służyli i oddać im owoc ich trudów... Przeto dajesz się co dzień człowiekowi, zjawiając się w Sakramencie Ołtarza, w mistycznym ciele świętego Kościoła... O miłosierdzie! Serce się spala na myśl o tobie, bo gdziekolwiek zwrócę ducha, nie znajduję nic prócz miłosierdzia. O, Ojciec wieczny, przebacz ciemnocie mojej, że ośmieliłam się mówić w obliczu twoim, lecz miłość miłosierdzia twojego wybaczy mi w obliczu dobroci twojej” [15]. Z tego wynika, że sprawiedliwość Boża jest niejako punktem odniesienia dla zrozumienia sprawiedliwości objawionej przez Niego w Jezusie, która jest zbawcza, czyli powiązana ściśle z miłosierdziem. Stąd też Bóg poucza Świętą, że „miłosierdzie moje względem was jest bez porównania większe, niż widzisz, bo widzenie twoje jest niedoskonałe i skończone, a miłosierdzie moje jest doskonałe i nieskończone... Chciałem, abyś skosztowała tego miłosierdzia, a także godności człowieka, którą ci powyżej ukazałem, abyś lepiej poznała okrucieństwo i podłość ludzi niegodziwych, którzy obierają drogę dołem” [16].

Bóg mówi Świętej, że duszę tych, co zmarli w nienawiści, obarczeni winą grzechu śmiertelnego, sprawiedliwość Boża trzyma w pętach nienawiści i dusza ich trwa zawsze uparcie w złości, którą nosi w sobie, trawiąc się sama. Potępieni nie mogą uczynić nic dobrego bliźniemu i bluźnią Bogu, gdyż życie ich skończyło się w nienawiści do Boga i do cnoty. Zaś dusza sprawiedliwa, która kończy życie w miłości, związana jest miłością. Nie może wzrastać w cnocie, bo minął czas, lecz może kochać Boga z tą miłością, z jaką przychodzi do Niego. Ponieważ trwali w miłości Boga i bliźniego, dlatego są zjednoczeni z Bogiem[17].

Zakończenie

Osiągnięcie zbawienia jest dla każdego człowieka ostatecznym celem, do którego go skierowuje Opatrzność Boża. Święta podkreśla, że sposobem osiągnięcia tego celu, przewidzianego przez Opatrzność, jest miłość bliźniego, którą w relacjach międzyludzkich wyraża sprawiedliwość szczegółowa. Sprawiedliwość Boga jest podobna do dobrego ojca, a która daje każdemu stworzeniu dary potrzebne mu do życia i do osiągnięcia celu ostatecznego, wynagradza zasługi i karze za winy. Dlatego ludzie mają starać się o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość. Gdy przekraczają prawo Boże, świadomość ich kieruje myśl ku miłosierdziu Bożemu. W nim w sposób szczególny objawia się łagodność Bożej Opatrzności. Jest to łagodność, która zobowiązuje do naprawiania szkód wyrządzonych działaniami sprzecznymi z prawem ludzkiej doskonałości. Jednocześnie miłosierdzie Boże zmierza do przywrócenia sprawiedliwości w relacjach międzyludzkich.

Ponadto św. Katarzyna podkreśla zaufanie Opatrzności Bożej, które jest wezwaniem do realizacji w życiu duchowym chrześcijanina. Człowiek analizując swoje czyny w świetle wiary może dokładniej dostrzec Bożą opiekę na co dzień. A to zobowiązuje go do wdzięczności i do zaufania. O zaufaniu Opatrzności Bożej mówi Katechizm Kościoła Katolickiego. „W Kazaniu na Górze Jezus podkreśla tę synowską ufność współdziałającą z Opatrznością naszego Ojca” (KKK 2830); „powierzenie się Opatrzności Ojca niebieskiego wyzwala z niepokoju o jutro (por. Mt 6, 25-34). Ufność pokładana w Bogu przygotowuje szczęście ubogich. Oni będą widzieć Boga” (KKK 2547).

Ks. Stanisław Urbański

[1] Św. Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej Opatrzności czyli księga Boskiej nauki*, przekł. L. Staff, Poznań 2001, s. 407.

[2] Tamże, s. 343.

[3] Tamże, s. 357.

[4] Tamże, s. 345.

[5] Tamże, s. 346.

[6] Tamže, s. 347.

[7] Tamže, s. 348, 371-372.

[8] Tamže, s. 372-377.

[9] Tamže, s. 271.

[10] Tamže.

[11] Tamže, s. 378.

[12] Tamže, s. 380-382.

[13] Tamže, s. 273.

[14] Tamže, s. 325-326.

[15] Tamže, s. 83.

[16] Tamže, s. 84.

[17] Tamže, s. 97.